

Leon Karłowicz "Testament"

... Lwów mam w pamięci i Wilno pamiętam
I jeszcze jedną tych dwojga siostrzyc;
Ziemie Wołyńską... to też ziemia święta,
Którą zorały wojny błyskawice.

Którą wiekami tratowały wrogi
Gdzie krew płynęła jak woda w Horyniu...
Nigdzie nie znajdziesz tyle polskich mogił
Co tam... Tam właśnie na cichym Wołyniu...!

I tylko sosny wiatrem postrzępione,
I tylko dęby zeschnęły ze starości
Znają ten sekret – wiedzą – tylko one
Ile w tej ziemi jest prochów i kości...!

Skreślono z mapy Wołyń, Lwów i Wilno...
Została pamięć, która żyje z nami...!
I cóż nam począć z pamięcią bezsilną,
Z naszą tęsknotą i próżnymi łzami?

Zanim cud jakiś przyjdzie z którąś wiosną,
I znowu jutrznią zabłyśnie firmament -
Tę Waszą pamięć – żywą – bezlitosną -
Wnukom przekażcie – jako Wasz testament...!